

Duże zainteresowanie turniejem łazików marsjańskich

4 maja 2015

Ok. 40 drużyn z 12 krajów i 6 kontynentów zgłosiło chęć udziału w drugiej edycji międzynarodowego konkursu łazików marsjańskich, który odbędzie się we wrześniu w podkieleckim Podzamczu – poinformował PAP Łukasz Wilczyński z Europejskiej Fundacji Kosmicznej.

Turniej European Rover Challenge (ERC) po raz pierwszy został zorganizowany rok temu w Podzamczu (woj. świętokrzyskie). W zamyśle organizatorów miał być „europejską” wersją odbywającej się w Stanach Zjednoczonych (Utah) znanej już w świecie nauki imprezy University Rover Challenge. Jak się okazało zainteresowanie drugą edycją odbywających się w Polsce zawodów dorównuje temu jakie towarzyszy amerykańskiemu turniejowi.

Jak podają organizatorzy, do siódmej edycji konkursu w Utah zgłosiło się 44 załóg konstruktorów z siedmiu krajów. Tymczasem do odbywających się w Polsce drugich zawodów ERC nadeszło 40 zgłoszeń z 12 krajów świata. „Pod względem liczby państw przebiliśmy pod tym względem każdy konkurs na świecie” – podkreśla Wilczyński.

Jego zdaniem na tak duże zainteresowanie wpływ miał sukces ubiegłorocznej, pierwszej edycji konkursu. „Mieliśmy 25 tys. odwiedzających, ponad 2 tys. publikacji w 14 językach” – zaznaczył.

Jak podają organizatorzy do konkursu zgłosiły się już zespoły z Indii (5 drużyn) Kolumbii (1), Egiptu (2), Bangladeszu (3), Polski (19), Kanady (2), Stanów Zjednoczonych (3 w tym drużyna z prestiżowego Yale University), Australii, Turcji, Włoch, Holandii, Hiszpanii.

„Teraz mamy pierwszy etap. Każda drużyna musi przejść weryfikację dokumentów przez jury. Z tego dopiero będzie finalny skład. To jest to sito, przez które wszyscy muszą przejść. Ostatecznym sitem jest kwestia logistyki, dojazd na zawody w Polsce”- wyjaśnił Wilczyński.

W finale rozegranym w Podzamczu może pojawić się zatem tylko część ze zgłoszonych drużyn. Najlepsi z najlepszych. „Zagrożenia dla zespołów są różne. Pierwsza rzecz, to np. fatalne opracowanie dokumentacji (...). Teraz uczestnicy muszą przysłać szereg ważnych dokumentów, jeżeli przekroczą wskazany budżet to niestety wypadną z gry. Jeśli ktoś nie dopełni jakiś formalności też może nie przejść. Kolejne zagrożenia mogą wynikać z czynników ludzkich, czyli np. ktoś może nie zdążyć budować tego łazika” – powiedział.

To oznacza, że wszystko dzieje się niemal tak, jak w prawdziwej misji kosmicznej. Jako przykład Wilczyński podaje rosyjski, bezzałogowy statek transportowy „Progress”, który pod koniec kwietnia miał dostarczyć zaopatrzenie na Międzynarodową Stację Kosmiczną (ISS) ale kontrola lotu straciła z nim łączność. „Tak samo nasi uczestnicy liczą się z tym, że tracą „kontrolę” nad projektem, nie zbiorą całej sumy, nie zdążą czegoś tam zrobić” – tłumaczył.

W krótkiej historii ERC były już takie przypadki. W zeszłym roku, na przykład, kilka drużyn z Bangladeszu, zbyt późno zaczęło starać się o wizę do Polski i ostatecznie nie mogło wziąć udziału w zawodach.

Zawody ERC odbędą się 5 i 6 września 2015 roku na terenie Regionalnego Centrum Naukowo-Technologicznego w Podzamczu w gminie Chęciny. Zadaniem zespołów jest skonstruowanie robota, który będzie rywalizował w symulowanych zadaniach marsjańskich – m.in. nawigacyjnych, geologicznych oraz terenowych. Jak informują organizatorzy, zawodom towarzyszyć będzie Piknik Naukowo-Technologiczny, podczas którego firmy oraz instytucje zaprezentują najnowsze osiągnięcia w dziedzinie nauki i

techniki.

ERC zostanie poprzedzone (3-4 września) biznesową konferencją „Space Days Poland 2014”, której celem jest łączenie interesów sektora kosmicznego z firmami i instytucjami z różnych branż. Wydarzeniom patronuje Ministerstwo Gospodarki a jednym z partnerów jest Europejska Agencja Kosmiczna.

Space Days Poland 2015 to nowe wydarzenie, organizowane przez województwo świętokrzyskie i Polską Agencję Rozwoju Przedsiębiorczości; nawiązuje ono do odbywających się przed laty Dni Technik Satelitarnych oraz spotkań branży kosmicznej organizowanych przez PARP.

W pierwszej edycji ERC w 2014 roku udział wzięło 10 drużyn z czterech kontynentów. Rywalizacji przyglądali się m.in. b. szef NASA's Ames Research Center., prof. Scott Hubbard czy Robert Zubrin, założyciel The Mars Society. W tym roku wśród jurorów ERC znajdzie się m.in. szef Działu Robotyki Europejskiej Agencji Kosmicznej.

Jak wielokrotnie przypominali uczestnicy ERC, konkursowe łaziki od rzeczywistych automatycznych próbników pracujących na Marsie, różni przede wszystkim budżet i zastosowane materiały. Te konkursowe na czerwoną planetę nigdy nie polecą, ale muszą wykonywać zdalne zadania bardzo wiernie oddające te, jakie wykonują prawdziwe mobilne próbki badające czwartą planetę od słońca.

Źródło: naukawpolsce.pap.pl